ROK I. ŚRODA. 23 LUTY 1842.

Roczniki krytyki literackiéj wychodzą dwa razy w tydzień, we Środę i w Niedzielę, w objętości dużego pół arkusza. Numerów pięćdziesiąt i dwa, czyli jedno półrocze, stanowić będzie Tom; — dwa Tomy stanowią całość.

Przedpłata roczna wynosi Zł. 36; półroczna Zł. 20; kwartalna Zł 12. — Prenumerować można:

W Redakcyi Roczników krytyki literackiéj, przy ulicy Tłomackie Nr. 739 w pałacu dawniéj Ossolińskich, w officynie na 1szém piętrze;

U osób prywatnych które się tem zajmować raczą;

We wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą;

Na Urzędach i Stacjach Pocztowych w królestwie; lecz tam jedynie za przedpłatą roczną lub półroczną.

Szan: Prenumeratorowie w Warszawie mieszkający, na żądanie nadesłane sobie mieć będą Roczniki do mieszkań swoich bez żadnéj nadpłaty.—

Nr 16.

ROCZNIKI KRYTYKI LITERACKIEJ.

REDAKTOR GŁÓWNY: FR. HENRYK LEWESTAM.

SZTUKI PIĘKNE.

Handbuch der Kunstgeschichte von Dr. Franz Kugler, Prof. der Universität in Berlin. Stuttgart bei Ebner und Seubert. 1841 1ster Band. (*Historja sztuk pięknych przez Dra. Franciszka Kugler, professora uniwersytetu Berlińskiego.*

Jak wszystkie życie, tak i życie nauki zasadza się na prawie wyprężenia i kontrakcij. Skoro się jaka gałąź wiadomości ludzkich powiększy nowemi odkryciami, zaraz powstaje potrzeba dzieł wszystkie jéj szczegóły obejmujących, ułatwiających przytém samo pojęcie;— ta zaś potrzeba o tyle jest większą, o ile nauka staje się własnością nietylko tych którzy ją za zawód wybrali, ale tych zarazem, którzy ją uważają za konieczną aby uchodzić za ludzi wielostronnie wykształconych.

Taką bez wątpienia nauką jest historja sztuk pięknych, która w wielu częściach codziennie znacznie się zbogaca i krzewi, i na którą z zamiłowaniem niejeden swoją zwraca uwagę. Cieszyć się tedy wypada, jeśli zaraz z początku mąż ze wszech miar zawołany i zdatny, nim go jeszcze kto inny wyprzedzi, zajmuje się zaspokojeniem takowéj potrzeby. P. *Kugler* zdaje się iż dał dostateczne dowody zdolności do takiego przedsięwzięcia,—albowiem oprócz wielu prac pomniejszych w przedmiocie historji sztuk pięknych, jego: *Historja malarstwa* dostatecznie okazuje, że zgłębił fakta i że umie zarazem pragmatyczne z nich wysnuć opowiadanie.

Historja sztuki sama przez się jest nową nauką,—od czasów *Winkelmanna* dopiéro na taką nazwę ze wszech miar zasługuje. Wszakże dotychczas jeszcze nie wykonano zadania historji wszystkich sztuk a zatém powszechnéj, którаby się ciągnęła przez wszystkie czasy i kraje, i którаby łączyła w sobie obfitość widoków estetycznych z obfitością pojedynczych faktów i postrzeżeń. Wprawdzie nie zupełnie autor ma słuszność kiedy twierdzi w prospekcie, że jego dzieło jest *najpierwszą* próbą tego rodzaju; już bowiem w roku 1795 *Bromley* w Londynie wydał w dwóch tomach *Histo-*

ryę filozoficzną i krytyczną sztuk pięknych, malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury, a chociaż to dzieło było zbyt śpiesznie ułożone, niektóre w niém rozumowania niemało jednak są zajmujące. Wszakże materjały wówczas nie były jeszcze dostateczne; dla tego też samo dzieło na dzisiejszém téj nauki stanowisku prawie zupełnie jest nieprzydatne, a praca p. Kuglera z tego względu istotnie nową nam koléj otwiera.

Wykład ogółu jakiejkolwiek nauki jest przedsięwzięciem, do wykonania którego w sposób bardzo rozmaity zabrać się można;—wszakże dwie przedewszystkiém klassy takiego wykładu odróżnić się dadzą. Jedna z nich ma szczególnie na celu uporządkowanie istniejących już materjałów naukowych i wykazanie pojedynczych dzieł w których jaki przedmiot obszerniéj został traktowanym; — w drugiéj zaś autor składa rezultat duchowy téj nauki, w sposób jasny, mniej więcéj przytém krytyczny. Naturalną jest rzeczą, iż dzieła pierwszego rodzaju bardziéj dla tych są przeznaczone, co się takiéj nauce joko powołaniu swemu poświęcili,— gdy tymczasem drugie takich mają na oku, którzy się jedynie ze stanowiska ogółowego wykształcenia, w tym przedmiocie oświecić zamierzają.

W historji sztuki takowa różnica nierównie więcéj jeszcze jest ważną aniżeli w innych wiadomości ludzkiéj gałęziach. Z jednéj bowiem strony źródła są rozliczne, porozproszone po znaczniejszych dziełach i monografjach;— nazwiska przytém i liczby po większéj części nader są ważne. Historja sztuki zbliża się z tego względu do takich nawet nauk, które się najtrudniéj do zakresu ogółowego wciągnąć dadzą wykształcenia, jako to do medycyny i prawoznawstwa. Z drugiéj znowu strony od dawna już stała się przedmiotem powszechnego zajęcia. Zamiłowanie w sztukach pięknych nie jest już dzisiaj prostém upodobaniem w wesołych ozdobach lub w posępném roznieceniu fantazji; ma ono dziś już tło historyczne. Artysta i lubownik sztuk pięknych teraźniejsze chcą porównać z dawniejszem,—chcą oni poznać bieg rozwijania się uczucia piękności.

Ustaliwszy w taki sposób różnicę wykładu, łatwiéj nam będzie oznaczyć klassę do któréj wchodzi dzieło p. Kuglera. Jego historja sztuk pięknych obejmuje wprawdzie od czasu do czasu szczegóły literackie, jednakże główne tylko dzieła są wzmiankowane; za to czytelnik znajdzie opowiadanie ciągłe, jasne i gustowne, z którego każdy mający choćby najmniejszą wiadomość o ważniejszych zjawiskach sztuki, nabrać może dokładną wiedzę rozwinięcia się myśli estetycznéj. Przytém wyliczanie i opisy monumentów tak są dokładne, że wystarczają nie tylko dla tych, którzy się powierzchownie tylko z tą gałęzią historji sztuk pięknych chcą obeznać, ale i dla tych którzy ściśléjszych żądają wiadomości. Nie brakuje przytém i na przytaczaniu epok kultury duchowéj, jakkolwiek nie zajmują w tém dziele samoistnych paragrafów.

Widzimy że p. Kugler trzymał się drogi średniéj między temi, o których my dopiéro wspomnieli. Działał on w tém i słusznie i mądrze: mądrze, albowiem, w taki sposób uniknął wszystkich domniemań, wszystkich wątpliwości, wszystkiego jednem słowem, coby przy późniejszych odkryciach jakiéjkolwiek podlegało poprawie; zabezpieczył on tém samém trwalszy byt swemu dziełu. Słusznie zaś uczynił dla tego, iż na takiéj tylko drodze był w stanie przy tak małéj objętości tyle faktów swojemu podadć czytelnikowi.

Przechodząc z takowego oznaczenia całego planu autora w ogólności, do szczegółów w dziele jego zawartych, przy samym zaraz wstępie natrafiamy na pojęcie o sztuce, o którém nam tutaj kilka słów nadmienić wypada. »Początek sztuki,« mówi autor, »sięga początku potrzeby ludzkiéj, przywiązywania myśli do stałego jakiego miejsca i nadania téj pamiątce miejscowéj, temu *pomnikowi*, takiéj formy, któraby była wyrazem yślim. Z takiego początku rozwija się stopniowo całe bogactwo i całe znaczenie sztuki, aż do najpóźniejszych nawet, najniezawiślejszych. i najbardziéj igrających utworów. Zawsze bowiem to leży w pojęciu sztuki, iż ona w jakiéjkolwiek formie zewnętrznéj życie ducha objawia; zawsze najwyższym dla niej jest celem, aby przedstawiła, w zjawiskach świata fizycznego treść duchowną,—stan trwały w stanie przemijającym, wieczność w ziemskości.« Gdybyśmy w takiéj definicji słówka chcieli kłaść na szalę krytyczną, nie wiemy wjakiby sposób autor się wytłómaczył z muzyki, która, jakkolwiek on tylko plastyczne sztuki ma na myśli,

nigdy z definicyi sztuk pięknych wypuszczoną bydź nie powinna. Wszakże przyczepienie początku sztuki do monumentów nie zostaje bez wpływu na cały wykład historyczny. Pomnik sam przez się jest płodem wyłącznie użyteczności, nie zaś uczucia piękności. Ze stanowiska estetycznego obojętną jest rzeczą, czyli Wisygoci we Włoszech koryto rzeki sprowadzali na groby swoich królów, czyli je skałą tylko przywalali. Jeżeli barbarzyniec wznosi słupy kamienne w kształcie piramidalnym, lub też jeżeli je w kole układa, objawia się w tém wprawdzie jakieś uczucie formy,—ale zdaniem naszém nieważniejsze od tego, które się okazuje w ozdobach, w ubiorze, w sprzętach domowych, szczególnie zaś w mięszkaniach, w zwyczajach i czynnościach życia. We wszystkich tych zjawiskach widocznem jest początek sztuki, —lecz mają się one do historji téjże sztuki, tak samo jak zmiany ziemi w czasach przedhistorycznych, lub téż domniemania o powstaniu pierwszego państwa do dziejów politycznych. Historja sztuki tam się dopiero zaczyna, gdzie pozostaje dzieło istotnie niezawisłe, i gdzie czujemy zarazem potrzebę odznaczenia w niém piękności i godności. Połączenie utworów monumentalnych dałoby się może oznaczyć jako cechę właściwą niektórych narodów jak *np:* Egipcjan i Rzymian, — wtedy jednak zawsze ta własność będzie w związku z brakiem siły poetycznéj. Sam autor późniéj na to się zgadza, kiedy różnicę stanowi między utworem pomnikowym i czysto artystycznym. Wszakże pierwsza jego myśl niezostała bez wpływu na układ całości; jeżeli przypadkiem nie zmodyfikował poprzedniego pojęcia, podług ułożonego już zgóry porządku.

Autor bowiem, zanim się zwraca do niewątpliwie starych narodów, do Egipcjan i Indjan, nadmienia jeszcze o pomnikach północno-europejskich i amerykańskich. Nie wątpi on wprawdzie o tém, że te dzieła daleko są późniejsze od wschodnich, — wszakże się z tego anachronizmu w taki sposób usprawiedliwia, iż podług niego owe pomniki są już płodami większych postępów. Jakkolwiek zaś poprzednie dzieła nie są nam znajome, uważać je zawsze możemy jako zawarte w swoich następcach.

Co do nas raczéjbyśmy utrzymywali, że owe kurhany, koła kamienne i rokkingstony bardziéj w Archeologji aniżeli w historji sztuk pięknych miejsce znaleźć powinny;—owszem gdyby kto nawet chciał wykluczyć z téj historji budowle amerykańskie, chociaż w nich już się objawia jakie takie uczucie piękności, mybyśmy nic przeciwko temu nie mieli. Do historji zawsze to tylko należy, co miało udział w tradycjach rodzaju ludzkiego. Przecięż bynajmniej autorowi zarzutu z tego uczynić niezamyślamy, że więcéj nam podał materjałów aniżeli potrzebował. Jedyna korzyść którą znajomość historji sztuk pięknych z rozdziału tego odnieść potrafi, jest dowiedzione w nim rozgałęzienie formy piramidalnej za najdawniejszych czasów we wszystkich prawie częściach zamięszkanej ziemi.

W trzech następujących obszernych rozdziałach p. Kugler obejmuje najprzód Egipcjan i Nubejczyków, następnie ludy zachodnio-azjatyckie, a nakoniec i wschodnie. Porządek chronologiczny i w tym jeszcze nie jest dostatecznie wyświecony, iż Indjanie z Egipcjanami o starszeństwo walczyć powinni. Nie przytoczemy tego wszystkiego, coby z mniejszą lub większą słusznością na jedną i na drugą stronę powiedzieć można,—a co po części nawet już powiedziano. To tylko zdaniem naszém z natury rzeczy wypływa,—że fantastyczne formy indyjskie lepsze by może znalazły miejsce przed spokojniejszym już duchem Egipskim, zwłaszcza że następuje sztuka grecka, któréj główną cechą jest stała i określona we wszystkiém harmonija.

Ludy zachodnio-azjatyckie (jako to: Babilończycy, Fenicjanie, Hebrajczycy i Persowie) w dziele p. Kuglera następują zaraz po Egipcianach a poprzedzają Indjan. Dzieje wszystkich tych ludów tworzą *pierwszą część* całego dzieła, czyli *sztukę rozwijającą się.* Przy końcu téj części autor w krótkości jeszcze wspomina o Chińczykach,

Druga część, nierównie obszerniejsza, chociaż obejmująca mniejszą ilość rozdziałów, zawiera historję sztuki klassycznéj, Greków, Etrzusków i Rzymian. Przedmioty stają się dla nas znajomsze, już to ze strony jeograficznéj, już téż literackiéj. Autor w téj części nierównie miał łatwiejszą pracę; widać że z większą też przyjemnością do niéj się zabierał. Wykład staje się coraz jaśnjéjszym i żywszym; zwięzłość stylu

przypuszcza niezmierną obfitość materjałów. Okresy, których ograniczenie w historji sztuki greckorzymskiéj niezbędnie było potrzebnem, ważną stanowią różnicę między nią a sztuką tamtych narodów. Prawda zaiste; — że niewszystkie sztuki jednym postępują torem że np: plastyka późniéj się dopiero zaczyna od architektury, — że ta ostatnia znowu się zatrzymuje, kiedy pierwsza zmianom podlega. Zawsze jednak w każdym okresie stan jednéj sztuki na drugą wpływu wywrzeć nie omieszka.

Autor osobny rozdział poświęcił sztuce Greckiéj w czasie bohaterskim; — następujący zaś rozdział: *o sztuce greckiéj w czasie historycznym*, poprzedza krótki rys *rozwijania się sztuki*, ze względu na dzieje polityczne tego kraju. Następnie w trzech osobnych rozdziałach autor wszystkie trzy sztuki: architekturę, rzeźbiarstwo i malarstwo z pojedyncza przechodzi.

W rozdziale o architekturze zaczyna autor od systematu architektury greckiéj, po którym następuje przegląd monumentów z opisami mniéj więcéj obszernemi i szczegółowemi. Tak samo rozdział o rzeźbiarstwie zaczyna się od ogólnych uwag nad treścią, stylem i sposobem obrabiania téj sztuki. Następnie autor wykłada okresy rozwijania się, pierwszego i drugiego zakwitnięcia, a nakoniec późniejszych czasów skulptury greckiéj.—Rozdział o malarstwie oprócz wstępu i krótkiego rysu historycznego, zawiera jeszcze rozprawę o malowanych naczyniach glinianych, i drugą jeszcze o freskach w Herkulanum i Pompei, jako jedynych zabytkach dających wyobrażenie o tych gałęziach sztuki starożytnéj.

W rozdziale następującym, obejmującym sztukę staro włoską, a szczególniéj Etruską, p. Kugler przechodzi budowle Pelasgskie, sklepienia Etruskie, grobowce, świątynie i inne tym podobne dzieła architektoniczne; późniéj zaś malarstwo i rzeźbiarstwo u Etrusków. Zachowane dotychczas monumenta, po części nawet niedawnemi dopiero czasy znalezione, z troskliwością autor wyliczył, podał zarazem wszystkie szczegóły zawarte w Witruwjuszu i innych autorach, tyczące się Świątyni Toskańskich i wszystkich celniéjszych budowli tego stylu.

W rozdziale o sztuce rzymskiéj główne miejsce zajmuje architektura; — następuje wszakże opis charakteru i rozwijania się historycznego skulptury: — potém zaś przegląd pomników, monet, i kamieni rzniętych. Krótki paragraf o malarstwie u Rzymian zakończa pierwszy tom tego ważnego dzieła.

Ograniczamy się na takiém podaniu treści, aby okazać jak obfite są strony z których się autor na swój przedmiot zapatrywał. Jeżeli, jakto niezawodnie bydź musi, tom drugi i trzeci odpowiedzą tak pięknym początkom, dzieło to posłuży za przewodnika w nauczeniu innych, a zarazem za wyborny środek do własnego kształcenia się. Dobrze to jest wiedzieć, jak człowiek w dziełach sztuki naistotniejszą swoją składa naturę.

ROZMAITOŚCI.

W Danji nowy się zjawił autor romansów, p. *Karól Bernhard*, który swoje dzieła zarazem w Kopenhadze w duńskim, a w Lipsku w niemieckim wydaje języku. Jego *Obrazy życia duńskiego* są wzorem delikatnéj charakterystki i dobrze przeprowadzonej intrygi; tam zaś nawet, gdzie sama natura powieści nie przypuszcza wielkiego zawikłania, zachwyca czytelnika przezroczyste malowanie sytuacji i szczera naiwność. Tytuł niemiecki téj ksi ążki jest następujący: Lebensbilder aus Dänemark in Novellen und Erzählungen von Karl Bernhard. Sechs Bände.

Sławny naturalista francuzki p. *Flourens* wydał dzieło p. t. »Analyse raisonnée des travaux de George Cuvier« (*Rozbiór krytyczny prac Jerzego Cuvier*) w którém to dziele miał na celu zpopularyzowanie badań i rezultatów do których doszedł ten sławny i genialny uczony. Krytyka francuzka chwali formę czysto literacką, styl zajmujący i jasność wykładu;— są to zalety, które bez wątpienia utorują téj książce drogę do większej publiczności.—P. Flourens, ten sam który przed dwoma laty w kandydaturze Akademji francuzkiéj odniósł zwycięztwo nad p. Wiktorem Hugo, jest zarazem Sekretarzem dożywotnim Akademji nauk w Paryżu.
